



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Informacyjne**

# **BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**

Nr 1/V kad.  
3.11.2005 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca – **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**

Skład komputerowy: Monika Głogowska, Anna Tomkowska, Samanta Żarnoch

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku – 7.12.2005 r.

Nr 1/V kad.

## Rada Ochrony Pracy (VII kad.)

3 listopada 2005 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Danuty Koradeckiej** zapoznała się z:

- materiałem przygotowanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatytułowanym „Analiza kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, finansowanych z ubezpieczenia społecznego z uwzględnieniem:
  - rodzajów świadczeń,
  - sekcji gospodarki,
  - rodzajów wydarzeń powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe”,
- materiałem przygotowanym przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy zatytułowanym „Analiza społecznych kosztów wypadków przy pracy”,
- materiałem przygotowanym przez Głównego Inspektora Sanitarnego zatytułowanym „Bieżący nadzór sanitarny nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowany przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r.”,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Główną Inspektor Pracy **Anną Hintz**, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

### **Były Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:**

Otwieram posiedzenie Rady. Czynię to po raz ostatni, raczej symbolicznie, ponieważ nie jestem już członkiem Rady Ochrony Pracy, nie pełnię też funkcji przewodniczącego.

Zanim przekażę prowadzenie posiedzenia osobie, którą Prezydium wybrało do prowadzenia dzisiejszego posiedzenia Rady, czyli pani Danucie Koradeckiej, pozwolę sobie przekazać państwu kilka uwag i słów.

Dla mnie dobiega końca VI kadencja Rady Ochrony Pracy. Przez ostatnie 3 lata miałem przyjemność kierować pracami Rady i wraz z państwem realizować program, którego moim zdaniem nie musimy się wstydzić. Była to dla mnie bardzo ważna kadencja i bardzo ważne życiowe doświadczenie.

Pragnę wszystkim serdecznie podziękować za wielki wysiłek włożony w działania Rady i wyrazić nadzieję, że państwo również oceniają ten czas i wspólnie przepracowane lata.

Nasza działalność wpisała się w historię prac Rady od początku jej istnienia. Korzystaliśmy z doświadczeń naszych poprzedników i im też jesteście winni podziękowania.

Nieskromnie wyrażę jednak przekonanie, że oprócz kontynuacji tego co dobre z lat minionych, udało się nam znacznie poszerzyć zarówno zakres merytoryczny prac Rady, jak i jej realny wpływ na procesy i zjawiska związane z problematyką ochrony pracy i zdrowia.

Działaliśmy w ciekawym okresie, w latach bezpośrednio poprzedzających i następujących po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Promowaliśmy wysokie standardy ochrony pracy i coraz szerszy udział partnerów w różnych sferach gospodarki i życia społecznego w procesie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy.

Współpracowaliśmy blisko z Państwową Inspekcją Pracy. To naturalne, ale mogę też powiedzieć, że ta ustawowa, w cudzysłowie, współpraca, wypełniana była wyjątkowo wartościową treścią. Serdecznie dziękuję za to kierownictwu i pracownikom PIP.

Podziękowania należą się także instytucjom, bez których nasze działania merytoryczne i organizacyjne byłby znacznie uboższe, szczególnie Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy – Państwowemu Instytutowi Badawczemu, Instytutowi Medycyny Pracy im. J. Nofera, Głównemu Urzędowi Nadzoru Budowlanego, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Urzędowi Dozoru Technicznego, Wyższemu Urzędowi Górniczemu i innym jednostkom i poszczególnym resortom.

Bardzo dziękuję za niezwykle ważne zaangażowanie związków zawodowych i organizacji pracodawców. Bez tej sieci partnerskiej nie byłoby Rady Ochrony Pracy, instytucji unikalnej w Polsce. Bez tej sieci nie byłoby mowy o jakimkolwiek pozytywnym, szerokim oddziaływaniu takiego ciała doradczego, jak Rada.

Myślę, że warto docenić pozytywny odbiór Rady przez środowiska pracowników i pracodawców. Trzeba to wykorzystać. Czy będzie to dane Radzie w nadchodzących latach, szczerzę tego życzę, choć nie mogę powstrzymać się od wyrażenia mojego niepokoju, co do dalszego losu Rady Ochrony Pracy. Jesteśmy związani ustawą z Państwową Inspekcją Pracy. Możliwe, że zmiany podporządkowania PIP, moim zdaniem, dziś niepotrzebne i dość ryzykowane, mogą organizacyjnie zburzyć tę unikalną formę współpracy różnych partnerów, jakim jest Rada. Moim zdaniem to niedobry kierunek zmian. Uważam, a pogląd ten podziela bardzo wiele osób zajmujących się ochroną pracy w Polsce, że należy wręcz wzmocnić pozycję Rady, tak jak trzeba wzmocnić zaangażowanie partnerów społecznych w proces ochrony pracy i przebudowę społecznej świadomości. Bez tego nie będzie jakościowej zmiany w podejściu do procesu pracy, jej organizacji i bezpieczeństwa.

Rada przyczyniła się do zaktywizowania wielu środowisk, rozpoczęcia procesu uspołeczniania ochrony pracy w wielu sektorach. To proces trudny do ujęcia w liczbach, ale też trudny do przecenienia.

W trakcie tej kadencji byliśmy bardzo aktywni. Część z nas na to narzekała. Mobilność spotkań pozwoliła nam bezpośrednio dotrzeć do wielu środowisk, zakładów i regionów. Pozwoliła poznać specyfikę zagrożeń i właściwie je ocenić.

Nikt nam nie może zarzucić, że zajmowaliśmy się ochroną pracy z za biurka.

Oczywiście nie wszystko nam się udawało. Nie jestem usatysfakcjonowany przebiegiem współpracy z samym parlamentem, chociaż jesteśmy Radą Ochrony Pracy przy Sejmie. Nie udało nam się skłonić Sejmu minionej kadencji do przeprowadzenia debaty na temat ochrony pracy. Liczę na to, że parlament V kadencji będzie bardziej skłonny do zajęcia się tą tematyką. Wiele ważnych i pilnych spraw czeka wciąż na podjęcie. Nie chodzi jednak o to, aby było efektywnie, ale efektywnie. Mieliśmy inspirować do dyskusji i działania i to nam niewielokrotnie się udawało. Jestem przekonany, że tak będzie nadal.

Pozwólcie państwo, że podziękuję w tym szczególnym dla mnie momencie za efektywne działanie pracownikom Sejmu zajmującym się sprawami Rady. Bez dobrej pracy Sekretariatu, tak intensywna działalność nie byłaby możliwa.

Żegnam się dziś z państwem. Będę dobrze wspominał lata 2002-2005 w Radzie.

Nie jestem już członkiem Rady Ochrony Pracy, ale jest to pożegnanie pozorne. Nikt z nas nie odchodzi w niebyt. Wszyscy na co dzień zajmujemy się problematyką ochrony pracy w różnych instytucjach i organizacjach.

Będziemy się niejednokrotnie spotykać, współpracować, wzajemnie sobie pomagać. To jeden najcenniejszych efektów naszej wspólnej pracy.

Mojemu następcy na stanowisku przewodniczącego Rady Ochrony Pracy życzę wielu sukcesów i satysfakcji z pracy, a także satysfakcji ze współpracowników podobnych do tych, z którymi miałem zaszczyt się spotykać i współdziałać przez ostatnie kilka lat.

Dziękuję i przekazuję prowadzenie pani Danucie Koradeckiej.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Pan Zbigniew Janowski wypowiedział bardzo ważne słowa. W kulturze naszego kraju istnieje dobry zwyczaj serdecznego witania się i równie serdecznego żegnania, kiedy np. jedne ważne funkcje zmienia się na inne, czego panu serdecznie życzymy. Życie jest długie i bogate w różne doświadczenia. Nic nie kończy się ostatecznie.

W imieniu członków Rady Ochrony Pracy chcemy wręczyć panu Zbigniewowi Janowskiemu oficjalne, pisemne pożegnanie i podziękowanie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Rozpoczęliśmy w Radzie pewną praktykę, a mianowicie nie marnujemy tego, co zrobili nasi poprzednicy, nie wkładamy tego do szuflad wraz ze zmianą kadencji czy określonych osób. Wszystkie stanowiska naszych poprzedników będą poddane analizie i będziemy nadal pracować. Dopóki nie wrócisz, będziemy cię zapraszać.

**Były Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:**

Dziękuję serdecznie z ciepłe słowa.

Tak, jak już powiedziałem, na pewno będziemy się spotykać. Jako członek związku zawodowego pozostaję w sferze ochrony pracy i niejednokrotnie będziemy podejmować wspólne działania z Radą Ochrony Pracy. Obiecuję to w imieniu Związku Zawodowego „Budowlani”.

Dziękuję bardzo za kwiaty, miłe i ciepłe słowa. Praca w Radzie Ochrony Pracy to wspaniałych kilka lat mojego życia.

**Główna Inspektor Pracy Anna Hintz:**

Chcę w imieniu własnym, ale także wszystkich pracowników i kierowników inspekcji pracy serdecznie podziękować za życzliwą konstruktywną współpracę z przełożonymi. Jest to najtrudniejsza współpraca. Była ona merytoryczna, bardzo pozytywna.

Chcę także podziękować wszystkim byłym członkom Rady, byłym posłom i senatorom, przede wszystkim za wsparcie w czasie prac nad projektem budżetu. Jest to serce każdej instytucji.

Dziękuję i życzę państwu radości i sukcesów w dalszym życiu zawodowym, otoczenia życzliwymi ludźmi, takich, jakich macie państwo w inspekcji pracy oraz spełnienia wszystkich marzeń.

Dziękuję też całej Radzie za wsparcie dla inspekcji.

Życzenia i podziękowania w stosownym momencie zostały skierowane do pana Zbigniewa Janowskiego w formie pisemnej. Mam nadzieję, że dotarły.

Wszystkiego dobrego.

**Były Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:**

Dziękuję serdecznie za miłe słowa.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Chcemy podarować panu Zbigniewowi Janowskiemu pamiątkowy album z podpisami członków Rady z podziękowaniami za owocne przewodniczenie, konstruktywną współpracę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, czyli do zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatytułowanym „Analiza kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, finansowanych z ubezpieczenia społecznego z uwzględnieniem: rodzajów świadczeń, sekcji gospodarki, rodzajów wydarzeń powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe”, materiałem przygotowanym przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy zatytułowanym „Analiza społecznych kosztów wypadków przy pracy” oraz materiałem przygotowanym przez Głównego Inspektora Sanitarnego zatytułowanym „Bieżący nadzór sanitarny nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowany przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r.”

Przechodzimy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego, czyli do zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatytułowanym „Analiza kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, finansowanych z ubezpieczenia społecznego z uwzględnieniem:

rodzajów świadczeń, sekcji gospodarki, rodzajów wydarzeń powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe”. Materiał przedstawi nam pani Anna Sójka.

### **Przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Anna Sójka:**

Zanim przejdę do prezentacji, chcę państwa przeprosić za to, że do materiału wkradły się 2 błędy. Część z państwa sama te błędy znalazła.

Na str. 11 zapisano „rok szkolny”, a chodziło oczywiście o „rok składkowy”.

Na str. 17, gdzie podajemy przeciętną wielkość odszkodowania na skutek choroby zawodowej. Oczywiście należy przy wszystkich kwotach skreślić „tys.”. Nie może być mowy aż o takich kwotach.

Bardzo państwa przepraszam za te 2 błędy. Po prostu jest to błąd maszynowy. W czasie korekty nie zostały one wychwycone.

Zanim przejdziemy do analizy kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych finansowanych z ubezpieczenia społecznego, chcę przedstawić państwu krótkie wprowadzenie do tematu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizuje zadania z zakresu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych od dnia 1 stycznia 2003 r. W ustawie tej zostały określone: rodzaje świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz warunki nabywania prawa do tych świadczeń; zasady i tryb przyznawania świadczeń, ustalania ich wysokości oraz zasady ich wypłaty; zasady różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków; zasady finansowania prewencji wypadkowej.

Przejdę do omówienia rodzajów świadczeń z tytułu wypadków przy pracy lub choroby zawodowej.

Po pierwsze, jest to zasiłek chorobowy. Jest on wypłacany ubezpieczonemu, którego niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową.

Po drugie, jest to świadczenie rehabilitacyjne. Przeznaczone jest dla ubezpieczonego, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokuje odzyskanie zdolności do pracy.

Kolejny to zasiłek wyrównawczy. Stosuje się go wobec ubezpieczonego będącego pracownikiem, którego wynagrodzenie uległo obniżeniu wskutek stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Istnieje także jednorazowe odszkodowanie dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, renta z tytułu niezdolności do pracy dla ubezpieczonego, który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, renta szkoleniowa dla ubezpieczonego, w stosunku do którego orzeczono celowość przekwalifikowania się ze względu na niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie spowodowaną wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, renta rodzinna dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty uprawnionego do renty z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, dodatek do renty rodzinnej dla sieroty zupełnej, dodatek pielęgnacyjny, a także pokrycie kosztów leczenia z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych oraz zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne w zakresie określonym ustawą.

Obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in. pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów, członkami rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych, osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (nie dotyczy to osób wykonujących pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy), osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi, posłami, senatorami pobierającymi uposażenie oraz posłami do Parlamentu Europejskiego wybranymi w RP, pobierającymi

stypendium słuchaczami Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, duchownymi, osobami odbywającymi służbę zastępczą oraz funkcjonariuszami służby celnej.

Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa oraz nie przysługują ubezpieczonemu, który będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych, przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku.

Zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku: nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku, nieuznania w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz gdy protokół powypadkowy lub karta wypadku zawierają bezpodstawne stwierdzenia.

Ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakim uległ ubezpieczony będący pracownikiem, a także stwierdzenie choroby zawodowej u pracownika następuje w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy.

Pracodawca jest obowiązany m.in. niezwłocznie zawiadomić właściwego inspektora pracy i prokuratora o śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy oraz przy każdym innym wypadku, który wywołał wymienione skutki, mającym związek z pracą, jeżeli może być uznany za wypadek przy pracy.

Definicję wypadku oraz jego rodzaje reguluje ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, według której za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Za śmiertelny wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy od dnia wypadku. Za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zszpecenie lub zniekształcenie ciała. Za zbiorowy wypadek przy pracy uważa się wypadek, w którym w wyniku tego samego zdarzenia poszkodowaniu uległy co najmniej 2 osoby.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. Dz.U. Nr 236 poz. 992 określa tryb uznawania zdarzenia za wypadek przy pracy, kwalifikację prawną zdarzenia, wzór karty wypadku i termin jej sporządzenia.

Wzór protokołu ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy zawierający dane dotyczące poszkodowanego, składu zespołu powypadkowego, wypadku i jego skutków, stwierdzenie, że wypadek jest lub nie jest wypadkiem przy pracy oraz wnioski, zalecenie i środki profilaktyczne, a także pouczenie dla stron postępowania powypadkowego reguluje rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy Dz.U. Nr 227 poz. 2298.

Slajd przedstawia pierwsze strony karty wypadku oraz protokołu wypadkowego.

W razie zaistnienia choroby zawodowej albo podejrzenia o taką chorobę pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zgłosić ten fakt właściwemu organowi Państwowej Inspekcji Sanitarnej i właściwemu inspektorowi pracy. Obowiązek ten dotyczy także lekarza, który rozpoznał lub podejrzewa przypadek choroby zawodowej.

Decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej wydaje właściwy państwowy inspektor sanitarny.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 2000 r. Dz.U. Nr 132 poz. 1115 określa wykaz chorób zawodowych, szczegółowe zasady postępowania w sprawach zgłaszania, podejrzenia, rozpoznawania i zatwierdzania chorób zawodowych oraz podmiotów właściwych w tych sprawach. Natomiast sposób dokumentowania chorób zawodowych

i skutków tych chorób określa rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 1 sierpnia 2002 r. Dz.U. Nr 132 poz. 1121.

Ze środków zgromadzonych w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który jest państwowym funduszem celowym powołanym w celu realizacji zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych, finansuje się m.in. wypłaty świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, tj. świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dysponentem FUS jest ZUS.

Zasady postępowania przy ustalaniu prawa do świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych normują m.in. następujące przepisy: Kodeks pracy, ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie trybu uznawania zdarzenia za wypadek przy pracy, kwalifikacje prawną zdarzenia, wzór karty wypadku i termin jej sporządzenia, rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowie, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania.

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej reguluje obwieszczenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie wysokości jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej MP Nr 16, poz. 275 i w okresie od 1 kwietnia 2005 r. do 31 marca 2006 r. wynoszą:

- 412 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;
- 412 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 punktów procentowych;
- 8013 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego;
- 8013 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty;
- 41.212 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest mąż lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty;
- 20.606 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż mąż lub dziecko;
- 41.212 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie mąż i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 8013 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci;
- 41.212 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnionych jest równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 8013 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na 2 i każde następne dziecko;
- 8013 zł, gdy obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, każdemu z nich niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom;
- 20.606 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż mąż lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 8013 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych finansuje świadczenia z tytułu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych z wydzielonego funduszu ubezpieczenia wypadkowego.

Dziękuję państwu za uwagę. Drugą część prezentacji przedstawi pani Halina Muszewska. Będzie ona dotyczyła analizy kosztów świadczeń poniesionych na skutek wypadków przy pracy i chorób zawodowych.



**Przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Halina Muszewska:**

Wydatki z FUS w latach 200-2004 wzrastają.

W 2000 r. wynosiły ponad 95.000.000 tys. zł, w 2003 r. ponad 100.000.000 tys. zł, a w 2004 ponad 104.000.000 tys. zł.

Wpłaty świadczeń pieniężnych z FUS realizowane są poprzez 4 wydzielone fundusze: fundusz emerytalny, fundusz rentowy, fundusz chorobowy i fundusz wypadkowy.

Z funduszu rentowego realizowane są wypłaty na renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, dodatki do rent i emerytur, zasiłki pogrzebowe, wydatki na prewencję rentową.

W skład funduszu chorobowego wchodzi wypłaty na zasiłki chorobowe, macierzyńskie, opiekuńcze, porodowe, wyrównawcze i świadczenia rehabilitacyjne.

W skład funduszu wypadkowego wchodzi renty wypadkowe, dodatki do rent, jednorazowe odszkodowania, zasiłki chorobowe z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem lub chorobą zawodową.

W latach 2003-2004 dominującymi wydatkami funduszu ubezpieczeń społecznych były wydatki realizowane przez fundusz emerytalny. Stanowiły one ponad 50% wydatków.

Kolejnym ważnym funduszem w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest fundusz rentowy, który pochłaniał ponad 35% wydatków funduszu.

Na fundusz chorobowy przeznaczono ponad 4,5% wydatków z FUS.

Fundusz wypadkowy pochłoniął około 4% wydatków.

Wypłaty z funduszu wypadkowego w 2004 r. składały się głównie z wypłat na zasiłki chorobowe, świadczenia rehabilitacyjne, jednorazowe odszkodowania powypadkowe, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne. Główną pozycją tego funduszu były wypłaty związane z rentami z tytułu niezdolności do pracy. Stanowiły one ponad 70% wydatków tego funduszu.

Następną ważną pozycją w funduszu wypadkowym są wypłaty związane z rentami rodzinnymi. Stanowią one prawie 13% wydatków. Wymienić należy także zasiłki chorobowe, które stanowią prawie 7% wypłat z funduszu wypadkowego. Na jednorazowe odszkodowania powypadkowe przeznaczono ponad 5% wypłat z funduszu wypadkowego, a na świadczenia rehabilitacyjne niecały 1%.

W latach 2000-2004 liczba nowo przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy wypadkowych uległa zmniejszeniu.

W 2001 r. przyznano o prawie 2 tys. rent mniej niż w roku poprzednim. W 2002 r. przyznano o ponad 1 tys. rent mniej. W 2003 r., w porównaniu do poprzedniego roku, przyznano o około 80 mniej rent, a w 2004 r. mniej o ponad 800 rent.

Renty wypadkowe przyznane w 2004 r. stanowiły około 5% ogółu nowo przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy.

Renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowe przyznawane były głównie w następujących grupach wiekowych: 50-54 lata – ponad 20% rent, 55-59 lat – około 20%, 45-49 lat – ponad 14%.

W 2004 r. przyznano 3539 rent wypadkowych, z czego ponad 50 przypada na renty przyranne na skutek wypadków przy pracy, nieco więcej niż 42% rent wypadkowych przyznano w związku z chorobą zawodową i około 7% rent wypadkowych przyznano w związku z wypadkiem w drodze do i z pracy.

Liczba rent z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą zawodową w latach 2000-2004 malała. W 2000 r. wynosiła 4142, a w 2004 r. 1506.

Przeciętna liczba osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy w latach 2001-2004 także maleje. W 2001 r. wynosiła 264 tys., a w 2004 r. – 247 tys.

W 2004 r. renty wypadkowe wypłacone stanowiły 11,7% ogółu wypłaconych rent z tytułu niezdolności do pracy. Przeciętna miesięczna liczba osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy w 2004 r. wynosiła prawie 2200 tys. W 2004 r. wśród przeciętnej liczby osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowe dominowały osoby pobierające rentę w związku z chorobą zawodową. Było ich prawie 50%. Następną grupę stanowiły osoby pobierające rentę w związku z wypadkiem przy pracy – prawie 43%, a osoby pobierające rentę w związku z wypadkiem w drodze do pracy – około 7%.

Wydatki na renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowe wypłacane w latach 2000-2004 finansowane z FUS wykazują zróżnicowanie, do 2002 r. wzrastały, a następnie uległy nieznacznemu obniżeniu. W 2004 r. kwota wypłaconych rent z tytułu niezdolności do pracy wypadkowych, była niższą o 2300 tys. zł w porównaniu z poprzednim rokiem. ZUS w 2004 r. na wydatki na renty w tytułu niezdolności do pracy wypadkowe przeznaczył 3.100.000 tys. zł, z czego 42% przypadało na renty spowodowane wypadkiem przy pracy, około 7% na renty spowodowane wypadkami w drodze do i z pracy, a ponad 48% na renty przyznane na skutek chorób zawodowych.

Przeciętna miesięczna wysokość rent z tytułu niezdolności do pracy wypadkowych w latach 2000-2004 wzrastała. W 2001 r. w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o prawie 9%, w 2002 r. wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem o prawie 5%, w 2003 r. – o ponad 3%, a w 2004 r. – o ponad 1%.

W 2004 r. przeciętna wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowej wynosiła 1029 zł, z tego przeciętna miesięczna wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowej na skutek wypadku przy pracy wynosiła 1066 zł, czyli była wyższa od przeciętnej o ponad 37 zł. Natomiast przeciętna wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowej na skutek wypadku w drodze do lub z pracy wynosiła 974 zł, czyli była niższa od przeciętnej o ponad 54 zł. Przeciętna wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy wypadkowej na skutek choroby zawodowej wynosiła 1005 zł i była niższa o prawie 24 zł od przeciętnej renty wypadkowej.

Przejdę do omówienia dominujących wydarzeń powodujących wypadki przy pracy. W 2004 r. łącznie 1384 wypadków przy pracy było spowodowanych wydarzeniami, które opisano na slajdzie, co stanowi ponad 68% ogółu. Z tego prawie 20% przypadało na upadek, potknięcie, poślizgnięcie się człowieka, prawie 16% na uderzenia, pochwycenia, przygniecenia człowieka przez maszyny, ich części, urządzenia, narzędzi i środki transportu i około 13% na upadek z wysokości.

Sekcje gospodarki narodowej, w których zarejestrowano najwięcej przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy to: przemysł – prawie 37%, edukacja – 17%, budownictwo – 13%, handel i naprawy – 8%. Na wymienione sektory gospodarki narodowej przypadało ponad 75% zarejestrowanych, przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

Sekcje gospodarki narodowej, w których zarejestrowano najwięcej przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy spowodowanych chorobą zawodową to: edukacja – 38%, przetwórstwo przemysłowe – 25%, ochrona zdrowia i opieka społeczna – 8% oraz górnictwo i kopalnictwo – około 8%. Na wymienione sektory gospodarki narodowej przypadało prawie 80% przyznanych rent w związku z chorobą zawodową.

Jeśli chodzi o województwa to nowo przyznane renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowane skutkami wypadków przy pracy lub chorobą zawodową w 2004 r. kształtują się następująco. Na województwo śląskie, wielkopolskie, mazowieckie, małopolskie, lubelskie i dolnośląskie przypada ponad 60% rent.

Liczba orzeczeń powypadkowych wydanych w latach 2000-2004 ustalających uszczerbek na zdrowiu maleje. Wzrasta natomiast odsetek orzeczeń powypadkowych ustalających uszczerbek na zdrowiu z 63% do 68%.

Przeciętny procent uszczerbku na zdrowiu w latach 2000-2004 ulegał obniżeniu, z 7,5% w 2002 r. do 6,8% w 2004 r.

Średni wiek osób poszkodowanych w wypadkach w 2001 r. wynosił 40,8 lat, w 2002 r. – 41,2, w 2003 r. – 41,4, a w 2004 r. – 40,8.

Liczba orzeczeń ustalających uszczerbek na zdrowiu powstałych w wyniku wypadków przy pracy wzrastała. W 2003 r. wynosiła 53.199, a w 2004 r. – 61.856.

Liczba orzeczeń ustalających uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku chorób zawodowych malała. W 2002 r. wynosiła 4370, a w 2004 r. 3199.

Schorzenia najczęściej powodujące uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku wypadków przy pracy to: uszkodzenia kończyny dolnej – około 38% ogółu orzeczeń, urazy śródręcza i palców – około 30% oraz uszkodzenia kończyny górnej – około 14%, co stanowi około 82% ogółu orzeczeń.

Schorzenia najczęściej powodujące uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku choroby zawodowej to: choroby narządu głosu – około 30% ogółu orzeczeń, pylice płuc – około 26%, co stanowi 56% ogółu orzeczeń.

Przejdę do omówienia liczby jednorazowych odszkodowań powypadkowych w latach 2000-2004. Od 2004 r. ich liczba maleje.

Natomiast w latach 2001-2004 obserwowano wzrost liczby wypłaconych z FUS jednorazowych odszkodowań na skutek wypadków przy pracy. W 2001 r. liczba ta wynosiła 38 tys., w 2002 r. wypłacono 44,9 tys. jednorazowych odszkodowań na skutek wypadków przy pracy, w 2003 – 63 tys., w 2004 – 66 tys.

W 2004 r. liczba odszkodowań przyznanych w związku z wypadkiem przy pracy stanowiła 91% ogółu przyznanych odszkodowań.

Liczba odszkodowań przyznanych w związku z wypadkiem w drodze do pracy stanowiła prawie 4% ogółu przyznanych odszkodowań, a liczba odszkodowań przyznanych w związku z chorobą zawodową wynosiła nieco powyżej 5%.

Wypłaty na jednorazowe powypadkowe odszkodowania po 2002 r. malały.

W 2004 r. na tego rodzaju odszkodowania wydano 225.000 tys. zł, co stanowi 0,2% wydatków FUS na świadczenia pieniężne. Z tej kwoty na skutek wypadków przy pracy przypadało prawie 80% wypłat. Na pokrycie skutków jednorazowych powypadkowych odszkodowań w 2004 r. w związku z chorobami zawodowymi wydano prawie 15%, natomiast w związku z wypadkiem w drodze z pracy lub do pracy wydano prawie 6%.

Przeciętna wysokość odszkodowania wypadkowego po 2002 r. malała.

W 2004 r. wysokość tego odszkodowania była zróżnicowana w zależności od okoliczności powstania uszczerbku. W przypadku uszczerbku na zdrowiu powstałego w wyniku wypadku przy pracy wynosiła 2,7 tys. zł, w związku z wypadkiem w drodze do lub z pracy wynosiła 4,8 tys. zł, a w związku z chorobą zawodową wynosiła 8,4 tys. zł.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję za prezentację niesłychanie bogatego i interesującego materiału. Myślę, że członkowie Rady będą mieli uwagi z racji swojego doświadczenia.

Proponuję, abyśmy przed rozpoczęciem dyskusji zapoznali się z materiałem przygotowanym przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, ponieważ dotyczy on tego samego tematu.

#### **Kierownik Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym Zofia Pawłowska:**

Jak wiadomo ZUS ponosi określone koszty w wyniku wypadku przy pracy musimy jednak pamiętać, analizując społeczne koszty wypadków przy pracy, że nie są to jedyne koszty, które ponosi społeczeństwo w wyniku wypadków przy pracy. Koszty te ponoszą bowiem głównie osoby poszkodowane i ich rodziny, pracodawcy, a także dla całego społeczeństwa koszty ponoszone przez ZUS, to nie jedyne koszty społeczne. Jeśli zatem chcemy w całości oszacować ile nas, jako społeczeństwo, kosztują wypadki przy pracy, musimy postarać się oszacować koszty, które ponosi społeczeństwo jako całość, przenoszone na społeczeństwo są to oczywiście kwoty wypłacane z kasy ZUS, ale także koszty leczenia, czyli kwoty wpływające z funduszu ubezpieczeń zdrowotnych. Są to także koszty leków, leczenia, rehabilitacji, pokrywane z ubezpieczenia zdrowotnego, niepokrywane przez ZUS. Obliczając koszty wypadków należy pamiętać o tych wszystkich składowych.

Koszty ponoszone przez osobę poszkodowaną to obniżenie dochodów, utrata dochodów, koszty leczenia, rehabilitacji, których instytucje ubezpieczeniowe nie pokrywają.

Koszty wypadków ponoszą także pracodawcy. Są to koszty straconego czasu pracy, utraty produkcji w wyniku wypadku, koszty bieżących płatności, czyli różnego rodzaju odszkodowania, które należy zapłacić w wyniku wypadku, a także sprawy majątku trwałego i obrotowego.

Oczywiście, aby koszty te oszacować w całości, potrzeba bardzo wielu informacji, danych.

Próbowaliśmy to przeprowadzić dla wypadków, które zostały zarejestrowane w 2002 r. Proszę pamiętać, że moja prezentacja i szacunkowe dane dotyczą tylko wypadków, któ-

re zostały zarejestrowane tylko w 1 roku. Nie są to oczywiście wszystkie wypadki, które zdarzyły się w tym roku z Polsce.

Jeśli zbierzemy wszystkie dane i podzielimy przez liczbę wypadków, możemy stwierdzić, że przeciętny koszt 1 wypadku to 28 tys. zł.

W zależności od rodzaju wypadku okazuje się, że wypadek śmiertelny kosztuje najdrożej, biorąc pod uwagę całkowity koszt społeczny, nieco mniej wypadki rentowe i z absencją, przy czym jeśli chodzi o wypadki rentowe i śmiertelne, to tylko około 25-30% kosztów ponoszonych jest w 1 roku. Następnie kumuluje się to i płacimy za to przez kolejne lata. Zatem każdy rok, w którym zdarza się wypadek, to kumulacja i obciążenie na kolejne lata.

Ogólne koszty społeczne wypadków, które zdarzyły się w Polsce tylko w ciągu 1 roku oszacowano w ten sposób na ponad 2.000.000 tys. zł, dokładnie na 2.230.000 tys. zł. Suma wydaje się dość duża.

Jeśli spojrzymy na strukturę tych kosztów, to stwierdzimy, że najwięcej kosztują nas wypadki, które powodują absencję powyżej 28 dni, ale nie są wypadkami rentowymi. Pochłaniają one około 40% tych kosztów. Prawie tyle samo kosztują nas wypadki rentowe, nieco mniej kosztują wypadki powodujące absencje do 28 dni, a najmniej śmiertelne. Wynika to oczywiście z tego, że na szczęście, jest ich najmniej.

Koszty wypadków pokrywa całe społeczeństwo poprzez np. ZUS, ubezpieczenia zdrowotne. Płaci także bezpośrednio poszkodowany i jego rodzina – 13% kosztów, przedsiębiorstwa – 11%. Często są to koszty nieuświadomiane.

Dziś przyjrzymy się strukturze tych kosztów, pokażę państwu, kto ponosi koszty poszczególnych rodzajów wypadków. Stwierdzić możemy, że wszędzie społeczeństwo partycypuje w kosztach. Poszkodowany ponowi największy koszt w przypadku wypadku rentowego, natomiast pracodawcy stosunkowo najwięcej płacą za wypadki z absencją powyżej 28 dni. Widać, że problem jest zróżnicowany.

Analizując koszty wypadków, mówiąc o wypadkach, należy o tym pamiętać.

Dziękuję państwu za uwagę.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję bardzo za przedstawienie tematu.

Wysłuchaliśmy 2 prezentacji, przygotowanych przez ZUS oraz CIOP.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chce zabrać głos?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska:**

Jestem mocno rozczarowana materiałem przygotowanym na nasze posiedzenie przez ZUS. Dane, które zostały nam przedstawione można znaleźć na stronach internetowych zakładu. Sadzę, że członkowie Rady Ochrony Pracy doskonale znają informacje dotyczące przepisów regulujących wypadki przy pracy i świadczenia, przynajmniej w części, w której zostały przedstawione. Nie dziwią dane o spadku liczby przyznawanych rent z tytułu chorób zawodowych, ponieważ powszechnie wiadomo, że od kilku lat liczba tych chorób systematycznie spada. Jasne jest też to, że najczęściej odszkodowania czy renty z tytułu chorób zawodowych wypłacane są w dziale edukacji. Wiemy, że w strukturze chorób zawodowych przeważają choroby nauczycieli, choroby narządu głosu. Liczba wypadków przy pracy jest w miarę stabilna, zatem i liczba świadczeń wypłacanych z tego tytułu nie ulega większym zmianom. O najczęstszych przyczynach wypadków przy pracy i działach gospodarki, w których najczęściej do tych wypadków dochodzi dowiedzieliśmy się już wcześniej, że sprawozdań przedstawionych z działalności PIP.

Nie usłyszeliśmy, niestety, nic na temat, który Radę najbardziej interesuje, a mianowicie jakie działania podejmuje ZUS, aby działać w zakresie ochrony pracy, prewencyjnie. Przedstawiony materiał dotyczy kosztów skutków zdrowotnych, a nic nie wiemy o tym, w jaki sposób ZUS stara się zapobiec chorobom zawodowym i wypadkom przy pracy, mimo że takie zadania zapisane są w ustawie.

Zgłaszając ten temat pod koniec ubiegłego roku do planu pracy Rady Ochrony Pracy, mieliśmy nadzieję dowiedzieć się czegoś na temat funduszu prewencyjnego. Tych danych nigdzie nie można znaleźć. Interesuje nas, w jakiej wysokości został ten fundusz

określony, w jakiej przyznany i w jaki sposób zrealizowany przez ZUS. W ustawie określono ogólnie na co powinien być ten fundusz przeznaczony. Wymienia się tam m.in. badania naukowe, szkolenia. Niestety, z przedstawionego materiału nie dowiedzieliśmy się nic na ten temat. Jest to szczególnie istotne w świetle tego, co przedstawiła na temat rzeczywistych kosztów wypadków przy pracy pani Zofia Pawłowska z CIOP.

Proszę zatem o kilka słów komentarza i wyjaśnienia, dlaczego nie znalazły się żadne informacje na temat funduszy prewencyjnych i ich wykorzystania.

Jeśli chodzi o dane przedstawione na temat rodzajów świadczeń, chcę spytać, jaki jest mniej więcej odsetek przyznawanych zasiłków wyrównawczych. Nie ma w materiale także ani słowa na ten temat, a jest to dosyć interesujące.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Proszę o kolejne zgłoszenia do dyskusji.

Proponuję, abyśmy najpierw wyrazili wszystkie opinie, zadali pytania, a następnie wyjaśnienia i odpowiedzi udzielą przedstawiciele ZUS i CIOP.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Z dniem 1 stycznia 2003 r. nastąpiła istotna zmiana przepisów, m.in. zmieniono definicję wypadku przy pracy. Wprowadzono nowy element polegający na rejestracji i ponoszeniu przez ZUS skutków wypadków powodujących uraz lub śmierć.

Czy ZUS analizował ten temat? Przekazanie nam informacji, że wypłacono mniejszą kwotę nic nie daje. Czy stało się to w wyniku formalnego zabiegu, że w myśl nowych przepisów całej grupy wypadków się już nie rejestruje, mimo że według starej definicji spełniały wszystkie kryteria wypadku, czy też odnosi skutek profilaktyka. Jest to istotna informacja dla działań zwianych z przeciwdziałaniem wypadkom przy pracy.

Jak rejestrować zdarzenia, które w myśl nowych przepisów nie są kwalifikowane jako wypadek przy pracy? Przecież jest to wypadek, ale jego przyczyną nie jest uraz lub śmierć. Proszę nas poinformować, ponieważ jest to istotny temat. Proszę też o wyjaśnienia czy w ogóle zajmowali się państwo w ZUS tym zagadnieniem. Zgadzam się z panią Ewą Wągrowską i uważam, że ten element także należy uwzględnić przy omawianiu tego tematu.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Chcę nawiązać do tego wątku i przypomnieć, że w UE rejestrowane są wypadki powodujące niezdolność do pracy powyżej 3 dni. Rejestrujemy oficjalnie i tak więcej wypadków, niż czynią to kraje członkowskie UE i prawdopodobnie będziemy musieli się w przyszłości do tego dostosować.

Rzeczywiście, roztropni i rozsądni pracodawcy powinni oddzielnie rejestrować, dla własnych potrzeb profilaktycznych zdarzenia bezurazowe, tzw. niby wypadkowe. Jest to podstawa prewencji. Być może w kolejnych nowelizacjach Kodeksu pracy będzie trzeba wpisać taki obowiązek. Pracodawca obok rejestrowania wypadków, które powodują uraz lub śmierć będzie musiał prowadzić także rejestr wewnętrzny zdarzeń wypadkowych dla celów prewencji. Myślę, że przyszła pora, aby podyskutować na ten temat.

Podzielałam pogląd pani Ewy Wągrowskiej, że w materiale brakuje nieco wniosków dotyczących prewencji. Najbardziej nas to interesuje.

Chcę poruszyć 2 kwestie.

Na str. 16 materiału ZUS przedstawiono tabelę zatytułowaną „Jednorazowe odszkodowania powypadkowe W latach 2000-2004”. Pani Halina Muszewska powiedziała, że zmalała liczba odszkodowań, a także wielkość świadczeń wypłaconych w tym dziale. Dla poprawności należy jednak zapisać, że do 19 czerwca 2002 r. kwoty jednorazowych odszkodowań nie obejmowały sektora publicznego. Oznaczało to, że sektor publiczny traktowany nierówno płacił zamiast ZUS jednorazowe odszkodowanie. Stąd w połowie roku 2002 r. ZUS zaczął wypłacać jednorazowe odszkodowania i wzrosła kwota jednorazowego świadczenia. W byłym Ministerstwie Pracy spodziewaliśmy się, że ta kwota będzie rosła gwałtownie. Na szczęście okazuje się, że te świadczenia nie wzrosły aż tak gwałtownie.

Nurtuje mnie też druga sprawa, której nie potrafię w tej chwili sobie wytłumaczyć. Jeśli panie z ZUS będą potrafiły udzielić mi teraz odpowiedzi, to bardzo proszę, a jeśli

nie, to będziemy musieli się później skontaktować. Nie dalej jak 23 sierpnia br. Rada Ministrów zatwierdziła ocenę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy i na podstawie danych uzyskanych z ZUS podaliśmy, że koszt rent wypadkowych w 2004 r. wynosił 3.661.000 tys. zł. Dopisaliśmy uwagę identyczną, jak w tabelce znajdującej się na str. 14 materiału ZUS, iż są to kwoty wypłacone z FUS, włącznie z rentami przyznanymi na podstawie umów międzynarodowych oraz wypłatami osób posiadających prawo do świadczenia rolniczego. To zastrzeżenie jest takie samo, ale ZUS podał kwotę 3.107.000 tys. zł, a ministerstwo, na podstawie danych z ZUS podało Radzie Ministrów kwotę 3.661.000 tys. zł. Różnica wynosi 554.000 tys. zł. Czy mogą panie to jakoś wyjaśnić?

**Przedstawicielka ZUS Halina Muszewska:**

Kwota 3.661.100 tys. zł obejmuje renty z tytułu niezdolności do pracy i renty rodzinne, a więc wszystkie renty powypadkowe. Natomiast kwota 3.107.000 tys. zł dotyczy rent z tytułu niezdolności do pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia. Wszystko jest już jasne.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Kto z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Zawsze interesuje mnie metodologia rozpoznawania wszelkich zjawisk. Chodzi mi o choroby zawodowe. Proszę przedstawicieli ZUS, czy są państwo zadowoleni z tej metodologii i jak ją oceniacie.

**Główna Inspektor Pracy Anna Hintz:**

Bardzo dziękuję za omówienie kosztów wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Dopiero kiedy wszyscy pochylamy się nad kwotami, zauważamy, że w naszym kraju brakuje stałej strategii jeśli chodzi o prewencję realizowaną na szczeblu różnych instytucji włączonych w system ochrony pracy. Mam na myśli prewencję, którą powinny stosować instytucje ubezpieczeniowe. Na całym świecie i w Europie tak jest. Mam też na myśli szeroko pojętą prewencję realizowaną przez inspekcję pracy. Na szczęście są już podjęte i zaawansowane kroki. Mam też na myśli szeroko pojętą prewencję realizowaną przez inspekcję pracy. Działania są już zaawansowane.

Bardzo ciekawy był materiał pokazany przez panią Zofię Pawłowską, ponieważ wskazywał również na społeczne koszty skutków wypadków i chorób zawodowych. Myślę, że ciekawe i potrzebne byłoby wspólne opracowanie w tej sprawie kierowane do szerokich rzesz odbiorców, aby wszyscy mogli sobie uświadomić problem. Myślę, że głównymi jego adresatami powinni stać się pracodawcy, ponieważ to oni muszą być przekonani o konieczności rejestrowania zdarzeń potencjalnie wypadkowych, urazów. To oni muszą wiedzieć, że inwestowanie w warunki pracy, ich analizowanie sprzyja oszczędnościom. Taki kierunek obrały wszystkie inspekcje pracy w Europie. My także chcemy go realizować, na czele z instytucją ubezpieczeniową.

Bardzo dziękuję, że możemy spotkać się w tym gronie i rozmawiać o tych sprawach, ponieważ uważam, że wciąż podobnych spotkań jest zbyt mało.

Przy okazji chcę ponownie zaapelować, by między tak ściśle ze sobą współpracującymi instytucjami, jak ZUS i PIP, nie obowiązywały wirtualne zapory i byśmy mieli, jako instytucje państwowe działające na rzecz ograniczenia kosztów w tym samym obszarze, dostęp do informacji ochronionych w innych przypadkach tajemnicą. Sądzę, że spełnienie mojego postulatu wymagałoby zmian ustawowych. Mam na myśli informacje o jednostkowych wypadkach przy pracy. Jest to moim zdaniem zadanie państwa. Inspekcja pracy pełni bardzo ważną rolę w systemie ochrony zdrowia i życia osób pracujących i ze względów teoretycznych nie możemy prosić o informacje o wypadkach indywidualnych przy pracy, które posiada wyłącznie ZUS. Takie informacje pomogłyby nam rozwijać na większą skalę działalność prewencyjną adresowaną głównie do tych, u których dochodzi do wypadków przy pracy. Mało tego, niedługo będziemy ustalać składkę ubezpieczeniową na poziomie indywidualnym. Do takich zadań niezbędna jest ta wiedza. Przepływ

informacji między instytucjami odnośnie do obszarów, w których wspólnie działamy, jest, moim zdaniem, kluczową sprawą do rozwiązania.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Zajęliśmy się dziś fundamentalną sprawą związaną z prewencją prowadzoną przez głównego ubezpieczyciela w Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie ZUS. Prewencja od czasów Hipokratesa była uważana za podstawę wszelkiego skutecznego działania. Powstaje pytanie, na ile mamy stworzone instrumenty prawne, na ile są one skuteczne, czy istnieje szansa na ich wykorzystanie przez ZUS i na ile te działania są i mogą być przez zakład podejmowane w tym obszarze. Jest to fundamentalna sprawa. Liczby będą się zmieniały w zależności od stanu warunków pracy, od tego, jak będziemy je kwalifikować, kto będzie ustalał wysokość odszkodowań, jakie będą relacje między kosztami pracodawcy i ubezpieczyciela. Działanie zorganizowane, systemowe, musi się toczyć w pewnym obszarze na poziomie państwa, czy ZUS i na poziomie poszczególnych przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi o poruszany już dziś problem zdarzeń prawie wypadkowych, to z pewnością w interesie przedsiębiorcy prowadzącego działalność, byłoby rejestrowanie tego rodzaju zjawisk. Jest to bardzo trudne praktycznie. Podejmowaliśmy taką pracę na terenie zakładów budowlanych i innych. Procedura uruchomienia tego typu dobrowolnej, wewnętrznej rejestracji jest bardzo trudna. Takie statystyki pokazałyby pracodawcy całą wielkość zjawiska, pozwalałyby oszacować najsłabsze punkty, do których należy skierować środki zmierzające do ograniczenia podobnych sytuacji w przyszłości. Jednocześnie takie informacje byłyby ważne w skali całego państwa.

Z przedstawionych danych wynika, że ZUS przewidział w budżecie i wykorzystał stosunkowo niewielkie kwoty na działania rehabilitacyjne. Podobnie nie są wyczerpane prawne możliwości, jeśli chodzi o fundusz prewencji, o który pytano w czasie dyskusji. Jest to odpis wyższy dozwolony ustawą.

Temat ten od wielu kadencji niepokoi członków Rady Ochrony Pracy, ponieważ był to instrument, który wspólnie tworzyliśmy, podobnie jak różnicowanie składki. Mamy obecnie poważne obawy, że założona wcześniej data, a mianowicie styczeń przyszłego roku, od której z ustawy wynika obowiązek naliczenia indywidualnie przedsiębiorstwom składki, w zależności od różnych czynników, np. liczby wypadków ogółem, wypadków ciężkich, śmiertelnych, osób narażonych na zagrożenia, jest zbyt wczesna. Jest też wiele niepewności, jeśli chodzi o kwestie statystyczne, a mianowicie, czy wszystkie wypadki zostały zgłoszone i zarejestrowane, czy wiemy o wszystkich osobach narażonych na te czynniki. Każdy zakład musiał wypełnić, zgodnie z prawem, odpowiednie druki i przekazać je do Głównego Urzędu Statystycznego. Są to karty Z-10.

Z badań, jakie zakończyliśmy w zeszłym roku w instytucie wynika, że badanych populacji 10 tys. pracowników, zakładów o szczególnym narażeniu, np. huty miedzi, cynku, odlewnie, kopalnie. Przekazane dane o osobach narażonych były znacząco mniejsze niż liczba takich osób, którą stwierdziliśmy przez bezpośrednie badania w tych zakładach. Przebadałiśmy wszystkie stanowiska pracy w wytypowanych zakładach, reprezentujących dane przemysły. Różnica wynosiła kilkadziesiąt procent. W ten sposób doprowadzilibyśmy do sytuacji, że przedsiębiorstwa ukrywające rzeczywisty stan warunków pracy miałyby mniejszą składkę na ubezpieczenie. Uzyskalibyśmy odwrotny mechanizm, mniejsze wpływy do ZUS z tytułu nieprzestrzegania tych warunków.

Moje uwagi wypowiedziane przed chwilą nie są kierowane bezpośrednio do pań z ZUS obecnych na sali, ponieważ departament, który reprezentują wkłada najwięcej serca w ten temat. Jest to sprawa ZUS jako całości, w którym wydatki na prewencję zostały zaakceptowane na tak niskim poziomie. Błąd powstał w parlamencie, podczas prac nad stosowną ustawą.

Niepokojące jest to, że miał zadziałać mechanizm indywidualnego różnicowania składki, jedyny, który w sposób sensowny mógłby uzmysłwić pracodawcy sens inwestycji w stan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w przedsiębiorstwie, tak jak Fundusz Ochrony Środowiska spowodował zainteresowanie ekonomiczne warunkami środowi-

ska naturalnego. Zagrożenie karami spowodowało zmiany, a nie wysoce moralne i humanitarne aspekty, ponieważ niestety w konfrontacji z pieniędzmi one wciąż jeszcze przegrywają. Jeżeli pozwolimy na to, że ten mechanizm od początku będzie źle wprowadzony, jeśli już na początku nie będzie skoordynowanych działań na poziomie Rady Ochrony Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, to nie uda się jego wprowadzenie. Od razu musi dojść do zmasowanej kontroli ze strony ZUS i PIP, czy dane z poszczególnych zakładów były wiarygodne w stosunku do tego, co znalazło się w bazie. Taka konsekwencja powoduje przestrzeganie prawa. Inaczej szkoda czasu i pracy nad tymi ustawami. Wydaje mi się, że jest to element bardzo zasadniczy.

Kolejną ważną sprawą jest to, jaka jest wysokość funduszy przewidzianych na prewencję w projekcie budżetu na przyszły rok. Nie wiem czy mogą już nas państwo o tym dziś poinformować, czy jednak to pytanie jest przedwczesne, ponieważ dane nie są jeszcze oficjalne. Obecnie, jeśli porównujemy te fundusze z innymi krajami Europy Zachodniej, czy nawet krajami z naszego regionu, jak Czechy czy Węgry, to wypadamy bardzo słabo. Jest o trudne do przyjęcia.

W tej chwili przekazywanie samych danych jest mało konstruktywne. Należy myśleć jak tę sytuację możemy poprawić poprzez kontrole danych, ich zestawienie ze stanem rzeczywistym.

Kto z państwa chce zabrać głos?

**Dyrektor Departamentu Prewencji i Rehabilitacji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych  
Mieczysław Błaszczyk:**

Zgadzam się w pełni z panią minister Anną Hintz, że prewencja wypadkowa w Polsce jest rozproszona pomiędzy bardzo wiele instytucji. Niewątpliwie koordynacja działań w zakresie prewencji jest niezbędna. Taką rolę mogłaby i powinna odgrywać Rada Ochrony Pracy.

ZUS zajmuje się prewencją, zgodnie z ustawą, od 2003 r. Padło tu pytanie o kwoty. Są one każdorazowo ustalane i zapisane w ustawie budżetowej. W 2003 r. była to kwota 5000 tys. zł, z czego wykorzystano 1200 tys. zł, czyli 24%, w 2004 r. – 500 tys. zł z czego wykorzystano około 70%, w 2005 r. 1250 tys. zł. Sądzę, że ta kwota zostanie wykorzystana w tym roku. Na 2006 r. planowana jest kwota 2000 tys. zł.

Jeszcze raz podkreślam, że bez wspólnej pracy z takimi instytucjami jak PIP, CIOP oraz instytuty medycyny pracy i wspólnie prowadzonej prewencji, także wymiany informacji, nie będziemy w stanie osiągnąć wiele na tym polu.

Jeśli chodzi o liczbę zasiłków wyrównawczych, wypadkowych, to jest to suma bardzo minimalna. W 2004 r. wynosiła ona około 100 tys. zł.

Malejąca liczba wypadków 2004 r. jest związana z tym, że nie wliczane są już wypadki w drodze i z pracy.

Metodologia określania chorób zawodowych nie leży w gestii ZUS, a Państwowej Inspekcji Sanitarnej i na ten temat wolę się nie wypowiadać.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Wydaje mi się, że temat jest tak ważny, i mam nadzieję, że na jednym z najbliższych posiedzeń wrócimy do niego w układzie bardziej strategicznym, a mianowicie, jaką mamy wizję systemu prewencji, wypadków i chorób zawodowych w Polsce, bez podziału instytucjonalnego. Myślę, że w wielu dobrych działaniach gubi nas instytucjonalność, branżowość. Każdy udawadnia wagę swoich działań, stara się o środki na dany cel. Niestety, później spójność działań jest niezbyt dobra. Wydaje mi się, że stać nas na to, aby opracować strukturę systemu prewencji i zasad współdziałania instytucji w Polsce. Nie można zostawić ZUS samego z tym problemem, ponieważ ma to związek z tematami podległymi Ministerstwu Zdrowia i innym instytucjom. W odróżnieniu od Niemców, którzy mają to skonsolidowane w ubezpieczeniach stowarzyszeń zawodowych, gdzie dokładnie mogą określić dokładne koszty. Tak człowiek, który ulegnie wypadkowi przy pracy objęty jest specjalnym postępowaniem. Pomoc jest udzielana na najwyższym poziomie po to, aby oszczędzić pieniądze pracodawców, którzy finansują ubezpieczenia, ale także pośrednio pieniądze społeczeństwa, poszkodowanego i jego rodziny. Jak widzieli



państwo koszty społeczne są znaczące. Z wypadkami nie wiążą się tylko koszty wykazywane przez ZUS.

Myślę, że skierujemy materiały do Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Przygotujemy projekt stanowiska Rady w tej sprawie, które przedstawimy na kolejnym posiedzeniu, a następnie skierujemy je do tych decydentów, którzy mogą mieć wpływ na osiągnięcie postępu w tym obszarze.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Rada przyjęła zaproponowany przeze mnie sposób procedowania.

Przechodzimy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego, a mianowicie zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Głównego Inspektora Sanitarnego zatytułowanym „Bieżący nadzór sanitarny nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowany przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r.”.

**Dyrektor Departamentu Higieny Środowiska w Głównym Inspektoracie Sanitarnym  
Izabela Fengler:**

Na początku chcę bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie w imieniu pana ministra Andrzeja Trybusza, który, niestety, nie mógł być dziś obecny, za co serdecznie przeprasza.

Tytułem wstępu chcę powiedzieć, że nadzór nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy, jak państwo wszyscy doskonale wiedzą, spowodowany jest przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej na podstawie ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W ubiegłym roku objętych nadzorem zostało ponad 100 tys. zakładów i ponad 400 tys. pracowników, a szczegóły dotyczące nadzoru sprawowanego w ubiegłym roku, także w porównaniu z latami poprzednimi przedstawi pani Katarzyna Kitajewska.

**Przedstawicielka Głównego Inspektoratu Sanitarnego Katarzyna Kitajewska:**

W swoim wystąpieniu chcę przedstawić informację dotyczącą realizacji zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej, wyłącznie pionu higieny pracy, w zakresie sprawowania nadzoru nad higienicznymi warunkami pracy w zakładach pracy.

W 2004 r. pion higieny pracy obejmował nadzorem bieżącym 107.723 zakłady pracy zatrudniające ogółem powyżej 4000 tys. pracowników. Prezentowana plansza przedstawia dane z poszczególnych lat. W 2003 r. nadzorem objęto 104 tys. zakładów i około 100 tys. mniej pracowników.

Kolejny slajd przedstawia strukturę podmiotów gospodarczych według liczby zatrudnionych pracowników w zakładach pracy. Kolor zielony dotyczy statystyki za 2004 r. Zakładów zatrudniających do 5 pracowników było 41.240, od 6-20 pracowników – 35.207. Kolejne przedziały pokazane są dokładnie na diagramie. W sumie powyżej 99 tys. zakładów pracy (na 107 tys. ogółem) zatrudniało do 100 pracowników.

W związku ze sprawowanym nadzorem, stwierdzonymi uchybieniami zdrowotnymi, higienicznymi w środowisku pracy, a taką moc mają organy PIS, wydano decyzje o usunięciu stwierdzonych uchybień w określonym terminie. Takich decyzji administracyjnych w 2004 r. w zakresie przeprowadzonych około 92 tys. kontroli w ponad 57 tys. zakładów pracy wydano ponad 27 tys. Z tego ponad 10 tys. dotyczyło poprawy warunków pracy, ponad 5 tys. określało rodzaj czynników szkodliwych. Jeśli pracodawca nie wykonuje ustawowego obowiązku, czyli nie przeprowadza pomiaru czynników szkodliwych dla zdrowia, jest to również uchybienie. Wydano 44 decyzje o unieruchomieniu stanowiska pracy. Jest to także nasze uprawnienie. W przypadku stwierdzenia zagrożeń, które mogłyby spowodować utratę zdrowia i życia, unieruchamiamy cały zakład, bądź jego część, oddział lub stanowisko pracy. Z tych 44 decyzji, 38 dotyczyło unieruchomienia stanowiska pracy w związku z przekroczeniem najwyższego dopuszczalnego stężenia chwilowego, które jest określone dla niektórych spośród powyżej 400 czynników chemicznych umieszczonych w rozporządzeniu dotyczącym wykazu normatywów higienicznych dla czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy. Wydano 8 decyzji o unieruchomieniu zakładów i 8 decyzji o unieruchomieniu oddziału w przypadku bardzo rażących zaniedbań sanitarnych. Mogę to później w dyskusji omówić dokładniej, jeśli zainteresuje państwa ten problem.

Statystyka dotyczy odsetka kontrolowanych zakładów pracy w latach 1999-2004. Jak państwo widzą w załączonej tabeli, liczba kontrolowanych zakładów kontrolowanych w danym roku objętym sprawozdawczością spada. Wynika to chociażby z tego powodu, iż zmniejsza się kadra higieny pracy w Inspekcji Sanitarnej, która zajmuje się kontrolą zakładów pracy pod kątem warunków higienicznych. Ponadto następuje restrukturyzacja dużych zakładów, powstają mniejsze podmioty, które powinny być objęte rutynową kontrolą. Każdy zakład wymaga oddzielnej procedury kontroli. W związku z akcesją Polski do UE implementowanych zostało dużo przepisów prawnych, których wykonanie przez pracodawcę także kontroluje inspekcja sanitarna. Zostały także ujednolicone procedury kontroli zakładów pracy, co zostało wydane zarządzeniem Głównego Inspektora Sanitarnego. Obecnie procedury w sposób jednolity i kompletny regulują zasady kontroli zakładów pracy. Spadek tej liczby można usprawiedliwić także tym, iż pod koniec 2004 r., weszła w życie ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, której przepisy stanowią, że nie może być dokonywana więcej niż 1 kontrola w danym podmiocie gospodarczym w tym samym czasie. Do dokonania kontroli danego podmiotu jest konieczne także indywidualne upoważnienie wydane przez właściwego inspektora sanitarnego.

Podsumowując tę planszę, można powiedzieć, że w 2004 r. przeprowadzono kontrolę w ponad 53% podmiotów gospodarczych będących w ewidencji pionu higieny pracy. Średnia roczna częstość wizytacji wyniosła 1,6% w 2004 r. Nie ma żadnego przepisu, który regulowałby z jaką częstotliwością należy kontrolować zakłady.

Ewidencja zakładów pracy będących pod nadzorem PIS jest płynna. Zakłady wpływają do ewidencji na skutek spełniania przez pracodawców rozpoczynających działalność wymogów ustawy Kodeks pracy, gdzie zgodnie z art. 209 każdy pracodawca rozpoczynający działalność gospodarczą powinien zgłosić ten fakt m.in. do właściwego inspektora sanitarnego na 30 dni przed rozpoczęciem tej działalności. Częstość kontroli w zakładach pracy związana jest przede wszystkim z liczbą występujących chorób, zagrożeń, ich poziomem na podstawie przeprowadzanych badań środowiskowych.

Stan higieny pracy w nadzorowanych przez PIS zakładach pracy systematycznie się poprawia. W 2004 r. stwierdzono zmniejszenie liczby pracowników narażonych na czynniki szkodliwe, jeśli chodzi o czynniki chemiczne – o 48%, hałas – 0,5%, wibrację o oddziaływaniu ogólnym na organizm człowieka, jak też w zakresie miejscowym – o 5%. Zagrożenie pyłami nie uległo znaczącym zmianom.

W przypadku stwierdzenia przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń i najwyższych dopuszczalnych natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia właściwy inspektor sanitarny wydaje decyzję zobowiązującą pracodawcę do dokonania takich działań organizacyjnych w zakładzie pracy, aby doprowadzić do obniżenia tych poziomów, najlepiej poniżej dopuszczalnych limitów określonych w odpowiednim rozporządzeniu. Inspektor wydaje decyzję, zobowiązując także pracodawcę do skontrolowania stanu zdrowia pracowników, którzy znaleźli się w szkodliwym środowisku pracy. Muszą być przeprowadzone badania lekarskie wykonane przez lekarzy upoważnionych do dokonywania badań profilaktycznych. Inspektor zobowiązuje do stosowania środków ochrony zbiorowej i indywidualnej, a także do wykonania przez pracodawcę rekontrolnych pomiarów w ustalonym terminie.

Przez minimalizację lub likwidację przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia na stanowiskach pracy w 2004 r. zostały poprawione warunki przeszło 30 tys. pracowników.

Niemniej jednak największe narażenia na przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia pracowników stwierdzono w działach polskiej klasyfikacji działalności, ponieważ na takich zasadach przeprowadza sprawozdawczość PIS, podając wszelkie dane statystyczne w zakresie odpowiedniej klasyfikacji, którą w czasie rejestrowania działalności gospodarczej dany pracodawca ma nadawaną w samorządzie terytorialnym.

Najwięcej przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia wystąpiło w takich działach PKD, jak produkcja metali, wyrobów z metali czy metalowych wyrobów gotowych z wyjątkiem maszyn i urządzeń, produkcji maszyn i urządzeń, produkcji drewna i wyrobów z drewna, w przemyśle gór-

niczym i kopalnictwie surowców energetycznych. Najwięcej przekroczeń, jeśli chodzi o nasz kraj, wystąpiło w województwie śląskim i dolnośląskim.

Znacznemu zmniejszeniu uległ odsetek uchybień dotyczących braku aktualnych pomiarów czynników szkodliwych. Na 100% stwierdzanych uchybień w 2003 r. było ich 17%, natomiast w 2004 r. tylko 94%. Jeśli chodzi o brak rejestru czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku w pracy liczba uchybień zmniejszyła się z 5,8% w 2003 r. do 3% w 2004 r. Brak rejestru czynników rakotwórczych odnotowano w 2003 r. w 1,3%, a w 2004 r. w 0,5%.

Najczęstsze uchybienia stwierdzane podczas kontroli zakładów pracy w 2004 r. dotyczyły mimo wszystko przekroczeń normatywów higienicznych. Te uchybienia w stosunku do wszystkich stwierdzonych stanowiły 20%. Błędne karty charakterystyki substancji i preparatów chemicznych odnotowano w 20,7% przypadkach, brak aktualnych pomiarów czynników szkodliwych – 9,4%, brak właściwych kart charakterystyki substancji bądź preparatów chemicznych – 8%, zły stan sanitarno-higieniczny pomieszczeń – 7,9%, brak aktualnych badań lekarskich – 3,1%, brak rejestru czynników szkodliwych – 3%.

Przejdę do omówienia statystyki dotyczącej chorób zawodowych w Polsce. Jak widać na załączonym diagramie od kilku lat obserwowany jest spadek liczby chorób zawodowych. W 2004 r. stwierdzono ich 3790, czyli o 575 przypadków mniej niż w 2003 r.

W nawiązaniu do dyskusji, która wywiązała się po poprzednich prezentacjach, chcę powiedzieć, że trudno oceniać mi rozporządzenia dotyczące tej tematyki. Istnieją 2, a mianowicie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykazu chorób zawodowych, szczegółowych zasad postępowania w sprawach zgłaszania podejrzenia rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych oraz podmiotów właściwych w tych sprawach oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie dokumentowania chorób zawodowych. Zacznę od 2 rozporządzenia. W znacznym stopniu uporządkowało ono zasady stwierdzania chorób zawodowych poprzez pojawienie się pewnych ujednoczonych załączników do przeprowadzania procedur w zakresie stwierdzania chorób zawodowych. Jeśli natomiast chodzi o 1 rozporządzenie, to wykaz chorób zawodowych uległ poszerzeniu w stosunku do poprzedniego o 6 chorób zawodowych, ponadto zostały doprecyzowane niektóre podjednostki chorób zawodowych, a także podano okres, w którym wystąpienie po raz pierwszy udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznawania choroby zawodowej, pomimo wcześniejszego zakończenia narażenia zawodowego. Sprecyzowany czas dla każdej jednostki chorobowej, chociaż dla niektórych chorób nie ma limitu czasowego, bardzo ułatwia prowadzenie postępowania administracyjnego w zakresie chorób zawodowych.

Powrócę do prezentacji. PIS wykonuje wiele działań na rzecz stwierdzenia chorób zawodowych. W przepisach o chorobach zawodowych zapisano, iż ocenę narażenia zawodowego, na podstawie której właściwa jednostka orzecznicza wydaje decyzję w sprawie choroby zawodowej, powinien dokonywać lekarz sprawujący profilaktyczną opiekę nad pracownikami. W przypadku nieistniejących już zakładów pracy jest to bardzo trudne. Niestety, podobnie jest w przypadku zakładów, które istnieją, ale umowa z lekarzem sprawującym profilaktyczną opiekę jest podpisana na 1 rok i właściwie taki lekarz poza badaniami profilaktycznymi nie ma informacji i nie kontroluje warunków pracy. PIS w około 80% przypadków przygotowywała taką ocenę narażenia zawodowego. Jeśli zakład pracy już nie istnieje, to w zasobach archiwalnych właściwych stacji sanitarno-epidemiologicznych, których pracownicy sprawowali nadzór nad zakładami pracy, nagromadziła się dokumentacja z przeszło 40 lat. Jeśli należy dokonać oceny narażenia zawodowego, to jest to bardzo skomplikowane działanie i praca. Niemniej jednak, w drodze długich dociekań, po przesłuchaniu zainteresowanej strony lub świadków, informując o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, naprowadza to na pewien ślad, gdzie można dokonać w zasobach archiwalnych stacji poszukiwań, aby znaleźć w miarę obiektywne odniesienie dla oceny narażenia zawodowego w przeszłości. Aktualne rozporządzenie w sprawie chorób zawodowych z 2002 r. stanowi, iż decyzja o stwierdzeniu choroby zawodowej powinna być przesłana do zakładu, który odpowiada za wystąpienie choroby zawodowej, a zatem w przypadku istniejących zakładów należy prześledzić cały przebieg pracy zawodowej, aby można było wskazać na

zakład odpowiadający za zaistnienie tej choroby. Jeżeli zakład już nie istnieje, to decyzja jest przekazywana do ZUS i tu przedstawiciele Zakładu mogą się wypowiedzieć czy pracownik może otrzymać jakieś odszkodowanie z tego tytułu, czy tylko otrzyma decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej.

Wracając do statystyk, w 2004 r. wpłynęło do inspekcji sanitarnej 7571 podejrzeń o wystąpieniu chorób zawodowych. Wystawiono 803 skierowania do jednostki orzeczniczej I stopnia. Taką możliwość ma właściwy inspektor sanitarny. Może on skierować na badania do właściwej jednostki orzeczniczej petenta w przypadku, jeśli nie ma już kto tego zrobić, np. nie ma już danego zakładu pracy, lekarza itp. Petent zgłaszający się do inspekcji sanitarnej musi dysponować danymi, które przemawiają za taką możliwością.

W ramach prowadzonego postępowania w sprawie chorób zawodowych inspekcja sanitarna sporządziła przeszło 5971 kart ocen narażenia zawodowego. W poprzednim rozporządzeniu z 1983 r. w sprawie chorób zawodowych mówiono, że przeprowadza się tzw. wywiad epidemiologiczny. W tej chwili sporządza się ocenę narażenia zawodowego. Są na to przewidziane odpowiednie tabele, w które wpisuje się dane dotyczące warunków zatrudnienia pracownika i wyniki pomiarów, jeżeli sytuacja tego dotyczy. Przeprowadzono w związku z postępowaniem administracyjnym w sprawie chorób zawodowych przeszło 6 tys. wizytacji w zakładach pracy. Dalsza praca pracowników inspekcji jest właściwie nigdzie nieudokumentowana, którzy na podstawie zasobów archiwalnych stacji musieli zgromadzić informacje, które kolejno przesłali do odpowiedniej placówki orzeczniczo-diagnostycznej w celu wydania orzeczenia lekarskiego pod kątem rozpoznania choroby zawodowej. Na podstawie tych 2 postępowań właściwy inspektor sanitarny wydaje decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej bądź o braku jej stwierdzenia.

Oczywiście każda decyzja dotycząca stwierdzenia choroby zawodowej posiada klauzulę prawą o odwołaniu się do wyższej instancji, czyli do właściwego wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Organy II instancji rozparzyły ponad 1 tys. odwołań, wydały też ponad 1 tys. decyzji utrzymujących w mocy decyzję I instancji, bądź też uchylły i przekazały do ponownego rozpatrzenia 177 decyzji, uchylły i zmieniły decyzję organu I instancji w 216 przypadkach oraz sporządziły 97 kart ocen narażenia zawodowego.

Dalsza statystyka dotyczy wydanych decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej, które podlegają dalej procedurze uprawomocnienia się. Wydano 3007 decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej i 3856 o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej. Zarówno w 1, jak i 2 wypadku musi być przeprowadzone postępowanie administracyjne, zebranie wszelkich dowodów, gdyż na wstępie nie możemy przyjąć, że dany pracownik, petent, klient nie ma podstaw do ubiegania się o stwierdzenie choroby zawodowej.

Rejestr chorób zawodowych prowadzi Zakład Epidemiologii Środowiskowej w Instytucie Medycyny Pracy. Chcę na tle tych 3790 chorób zawodowych pokazać państwu jak wyglądała statystyka. W 2004 r. nadal na 1 miejscu występowały choroby narządu głosu, choć w zmniejszonej liczbie w porównaniu do 2003 r. Było ich powyżej 880, pylic płuc powyżej 750, chorób zakaźnych lub pasożytniczych powyżej 540, uszkodzeń słuchu powyżej 500, chorób skóry powyżej 180.

PIS prowadzi również nadzór nad czynnikami rakotwórczymi, sprawując nadzór w tych zakładach. Informacje o występowaniu takich czynników otrzymujemy od określonego rozporządzeniem organu. Pracodawca, w którego zakładzie pracy występują te czynniki zobowiązany jest w styczniu wysłać za ubiegły rok sprawozdanie do właściwego wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Porównujemy te informacje w czasie rocznego przeglądu statystyk, weryfikujemy dane na podstawie danych z ubiegłych lat. W 2004 r. w nadzorze higieny pracy pozostawało powyżej 7 tys. zakładów pracy, w których występowały narażenia na czynniki rakotwórcze. Zakłady te zatrudniały powyżej 270 tys. osób. Osoby pracujące w kontakcie z kancerogenami objęte były we wszystkich zakładach opieką zdrowotną. Najwięcej pracowników zatrudnionych w narażeniu na czynniki rakotwórcze odnotowano w ochronie zdrowia i opiece społecznej, w kopalnictwie rud metali, w produkcji drewna i wyrobów z tego surowca, w górnictwie i kopalnictwie surowców energetycznych.

Wpływ na warunki sanitarno-higieniczne w zakładach pracy ma postępowanie z substancjami i preparatami chemicznymi. Ich właściwe sklasyfikowanie, oznakowanie,

posiadanie kart charakterystyki jest niezwykle ważne. Inspekcja sanitarna w zakresie kontroli i wprowadzania do obrotu substancji i preparatów chemicznych objęła swoją kontrolą ponad 5500 podmiotów.

PIS sprawuje również nadzór nad prekursorami narkotyków grupy II, gdzie kontroluje prawidłowość handlu tymi substancjami poprzez zbieranie oświadczeń o celowości wykorzystania prekursorów w działalności gospodarczej oraz obowiązku ewidencjonowania transakcji i produkcji. Podobnie zajmuje się kontrolą wprowadzania do obrotu produktów biobójczych. W nadzorze pozostawało 113 takich podmiotów, a skontrolowano także dalszych dystrybutorów, łańcuch dostawców i podmiotów stosujących te produkty w działalności zawodowej.

W strukturach PIS są laboratoria wykonujące badania środowiskowe. Na prezentowanym diagramie zaznaczone są pomiary, które były wykonywane w 2004 r.

Jeśli chodzi o współpracę z instytucjami, np. z PIP innymi organizacjami, kontynuowane były zadania porozumienia między Głównym Inspektorem Pracy a Głównym Inspektorem Sanitarnym, współpraca ze służbami medycyny pracy w zakresie dokonywania ocen narażenia zawodowego dla odpowiednich jednostek orzeczniczodiagnosticskich, współpraca z wydziałem ochrony środowiska, z Policją w zakresie kontroli transakcji z udziałem prekursorów narkotyków.

Najczęściej poruszane tematy w zakresie promocji zdrowia, we współpracy z wojewódzkimi ośrodkami medycyny pracy to ochrona słuchu pracujących, ograniczenie palenia tytoniu, ochrona przed czynnikami biologicznymi, ergonomia w środowisku pracy. Inspekcja sanitarna włączyła się, na wniosek wojewódzkich ośrodków medycyny pracy, w wykonywanie pewnych programów promujących zdrowie w zakładach pracy.

Na zakończenie przedstawię wnioski. W porównaniu z ubiegłym rokiem odnotowano wzrost liczby zakładów będących w ewidencji pionów higieny pracy, spadła liczba zakładów przekraczających normatywy higieniczne, poprawiono warunki pracy poprzez likwidację przekroczeń tych normatywów, ujednolicono procedury kontrolne, wzmocniono nadzór nad preparatami i substancjami chemicznymi oraz przeprowadzono szereg szkoleń w ramach prowadzonych projektów pomocowych przeznaczonych dla kadry PIS.

Dziękuję bardzo za uwagę.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję serdecznie za wystąpienie.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Materiał zaprezentowany przez przedstawicieli Państwowej Inspekcji Sanitarnej pod każdym względem jest lepszy od materiałów, które otrzymywaliśmy wcześniej.

Mam 3 pytania.

Czy zmniejszenie liczby chorób zawodowych o 575 przypadków jest rzeczywiste, czy tylko pozorne? Mam takie wątpliwości, ponieważ zastanawiam się, czy wynika to z usunięcia przyczyn prowadzących do powstania choroby zawodowej, czy też ze zmniejszenia liczby zatrudnionych pracowników.

Nie jestem zdziwiony tak wysokim odsetkiem zaskarżonych decyzji organów II instancji. Wiadomo mi, że każda osoba ubiegająca się o odszkodowanie, a w szczególności o rentę, chce mieć zapewnione środki na utrzymanie. Jednakże brakowało mi pewnej informacji. Jeśli chodzi o 45,3% decyzji II instancji zaskarżonych do wojewódzkiego sądu administracyjnego, dobrze byłoby podać, jaki odsetek decyzji został utrzymany. Taka informacja pozwalałaby nam wyrobić sobie zdanie na temat poziomu orzecznictwa. Byłaby to pełniejsza informacja.

Moim zdaniem zaskakującą sprawą, wynika to także ze sprawozdania ZUS, jest liczba chorób zawodowych narządu głosu. Z doświadczeń zawodowych wiem, że te schorzenia nigdy nie zajmowały 1 miejsca. Powstaje pytanie, co wpłynęło na zmianę stanu rzeczy. Na jednym z poprzednich posiedzeń także poruszano ten problem. Zdziwiło mnie, że na terenie województwa mazowieckiego stwierdzono najwięcej tych chorób. Najczęściej

występuje ona u pedagogów. Zastanawiam się, jakie jest źródło tego zjawiska, czy jest to chęć dochodzenia roszczenia. Proszę o wyjaśnienia, jeśli jest to możliwe.

Mówiono tu o ZUS i zmniejszaniu lub zwiększaniu liczby świadczeń. Czy bada się to zjawisko, skąd bierze się zmniejszenie, a skąd zwiększenie? Czy to zmniejszenie nie jest także pozorne i nie wynika ze zmniejszenia liczby zatrudnionych? Nie chcę tego rozważać, ponieważ mam swoją koncepcję, co do samych roszczeń i do przepisów ustawy, wypadków w drodze do i z pracy, ale to już temat na inną dyskusję.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Nawiązując do materiału przedstawionego przez ZUS, z racji miejsca, w którym bywam najczęściej, a mianowicie KGHM Polska Miedź SA, wśród wymienionych instytucji działających w ramach prewencji, brakuje mi Wyższego Urzędu Górniczego. Obserwuję pracę tego podmiotu i wiem ile wysiłku wkłada w działania prewencyjne.

Jestem absolutnie przeciwny prowadzeniu działalności gospodarczej przez organy nadzoru i kontroli. Macie państwo bardzo trudną sytuację. Z jednej strony sprawujecie nadzór i kontrolę wynikającą z ustawy. To bardzo poważny obowiązek i zadanie. Z drugiej strony jesteście państwo zmuszeni do prowadzenia działalności gospodarczej. Jak się kształtują 2 sprawy, dotacje z budżetu i pieniądze pozyskiwane w ramach działalności gospodarczej.

Chcę wyrazić przekonanie, że przedsiębiorcy prywatni nie są zainteresowani wspomaganiami i finansowaniem swojej publicznej konkurencji. Dotyczy to oczywiście wszystkich organów nadzoru i kontroli.

Proszę także o informację, ile posiadacie państwo laboratoriów i ile w międzyczasie uzyskało certyfikaty. Ile powstało, ile funkcjonuje? Czy mają państwo wiedzę na ten temat? Gospodarka rynkowa niesie ze sobą nie tylko korzyści w postaci racjonalizacji zatrudnienia itp., ale również niesie ze sobą patologie. Właśnie dlatego przedsiębiorcy prywatni coraz częściej domagają się bardzo jasnej, nawet pozakorporacyjnej kontroli ze strony państwa, ze strony silnych inspekcji. Przedsiębiorcy, którzy chcą uczciwie konkurować domagają się niedobrego nadzoru i kontroli. Obserwując działalność PIS, wiem w jak trudnej sytuacji jesteście. Z jednej strony poważne zobowiązania wynikające z nadzoru i kontroli zderzają się z prowadzeniem działalności gospodarczej, co musi być dla państwa bardzo uciążliwe. Jak w związku z tym przewidujecie państwo zmianę struktury? Czy są plany działań zmierzających do tego, aby główne zadanie, czyli skupienie się na nadzorze i kontroli było najważniejszym i jedynym, podobnie jak obserwujemy to w kilku modelowych inspekcjach, m.in. w PIP?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska:**

Podzielim zdanie pana Tadeusza Szymanka, że materiał przygotowany na dzisiejsze posiedzenie przez GIS zdecydowanie różni się od tych, jakie otrzymywaliśmy do tej pory.

Myślę, że wszyscy cieszymy się z tego, co wynika z materiału, a mianowicie, że systematycznie poprawiają się w naszym kraju warunki pracy. Chcę jednak zauważyć, że skontrolowano ponad 50% podmiotów gospodarczych będących w ewidencji PIS, jak wynika ze str. 3 materiału, z czego w 1/5 zalecono poprawę warunków pracy. Świadczy to jednak o tym, że sytuacja nie jest tak wspaniała.

Chcę spytać o pewną kwestię, która niezwykle mnie zdumiała. Zastanawiam się czy nie doszło do jakiejś pomyłki. Na str. 4 zapisano, że stan sanitarny nadzorowanych zakładów pracy systematycznie się poprawia. Moje zdumienie budzi liczba zakładów pracy, w których stwierdzono spadek narażenia na czynniki chemiczne, nastąpiło bowiem zmniejszenie o prawie 50%. Z czego to wynika, czy z aż tak ogromnej poprawy warunków pracy, czyli dostosowania do obowiązujących przepisów, czy też ze zmiany profilu zakładów pracy? Może należy uważać, że przemysł chemiczny w Polsce został zlikwidowany. Tak duży spadek liczby osób pracujących w narażeniu na czynniki chemiczne oznaczałby zdecydowaną poprawę warunków pracy w tym przemyśle, co troszkę kłóci się z dalej przedstawianymi przez państwa danymi, gdzie liczba przekroczeń normatywów higienicznych dla czynników chemicznych jest nadal duża.

Chcę także spytać o decyzje dotyczące stwierdzenia choroby zawodowej. W Polsce stwierdzono 3790 chorób zawodowych. Wszystkie decyzje wydaje inspekcja sanitarna.

Piszecie państwo, że wydano 3700 decyzji. Kto wydał pozostałych 90 decyzji? Czy nie jest to pomyłka?

**Przedstawicielka GIS Katarzyna Kitajewska:**

Przepraszam, ale wymaga to natychmiastowego wyjaśnienia. Wydano 3700 decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej. Jednak podlegają one procedurze odwołania. Ostatecznie w danym roku sprawozdawczym stwierdzono 3970 chorób zawodowych. Decyzje, które pierwotnie zakładały brak podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej, po odwołaniu do II instancji, stały się decyzją o stwierdzeniu choroby zawodowej. Decyzje o stwierdzeniu choroby zawodowej wydane pierwotnie i decyzje stwierdzonej następnie choroby zawodowej to 2 różne sprawy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowka:**

Kolejne pytanie, w rozdziale 5 zatytułowanym „Nadzór nad czynnikami rakotwórczymi” piszecie państwo, że w trakcie kontroli wykonywanej w ramach bieżącego nadzoru, zwracacie państwo szczególną uwagę na zadania profilaktyczne, m.in. poddawanie pracowników badaniom lekarskim, ze szczególnym uwzględnieniem właściwego zakresu tych badań. Na jakiej podstawie państwo stwierdzacie, że zakres tych badań był właściwy, skoro pracodawca dysponuje zaświadczeniem, natomiast nie dysponujecie państwo dokumentacją medyczną? Wydaje mi się, że nie można tego sprawdzić.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Zapoznaliśmy się z materiałem bardzo ważnego organu, który bezpośrednio kontroluje warunki pracy w przedsiębiorstwach. Ze zbieżności materiałów przedstawianych dziś przez 3 instytucje wynika spójność obszarów ich działania i celowość ich współdziałania.

We wszystkich omawianych materiałach brakuje nam analizy, niewątpliwie trudno jest jej dokonać, na ile w tych liczbach odzwierciedlenie znajduje zmiana struktury zakładów pracy, a więc powstawanie coraz większej liczby małych podmiotów, zmiana warunków pracy poprzez zmianę technologii oraz zjawisko samozatrudnienia, przez które nie mamy informacji o wielu narażeniach i chorobach zawodowych. Przedstawię to na przykładzie drwali, którzy rozpoczęli działalność na własny rachunek. Nie mamy już informacji o chorobie wibracyjnej wśród tych pracowników i ze statystyk wynika, że nagle problem tej choroby został w Polsce rozwiązany. Mamy do czynienia z wirtualnymi zjawiskami. Na tej podstawie trudno jest na szczeblu decydentów wyciągać jakiegokolwiek wnioski.

Wydaje mi się, że całość materiałów, którymi dysponujemy wymagałby tego rodzaju pogłębionej analizy.

Dzięki wyjaśnieniom każdy z nas uświadomił sobie drogę dochodzenia do wydania decyzji o chorobie zawodowej. Należy przejść wszystkie szczeble, procedury itp. Pracownik w dużej mierze jest bezradny w sytuacji, kiedy pracodawca nie prowadzi odpowiedniej dokumentacji, zostaje z tym problemem sam. Może jedynie poprzez sądy, indywidualne rozpatrywanie sprawy dochodzić swoich praw. Kiedyś w ZUS powstał pomysł powstania tzw. paszportu zdrowia. Przedsiębiorstwo miałoby rejestrować informacje o warunkach pracy w sposób ujednolicony, a pracownik także dostawałby informacje, w jakim stanie zdrowia rozpoczął pracę, byłby zdiagnozowany, wszystko byłoby opisane, i w jakim stanie zdrowia opuszcza zakład oraz na jakie czynniki szkodliwe był narażony. Wówczas pracownik mógłby wielokrotnie zmieniać pracę, ale miałby całą dokumentację. W obecnej sytuacji dochodzenie swoich praw w sytuacji, kiedy wiele zakładów jest likwidowanych, przekształcanych jest właściwie niemożliwe. Obracamy się w bardzo trudnej rzeczywistości. Jest to jednak odrębny temat.

Dziękujemy bardzo za przedstawienie informacji i prosimy o bardzo syntetyczne ustosunkowanie się do pytań zadanych przez członków Rady.

**Przedstawicielka GIS Katarzyna Kitajewska:**

Pan Tadeusz Szymanek spytał, co wpływa na spadek liczby chorób zawodowych. Powinniśmy się wszyscy cieszyć, że ta liczba spada. Przy dokonywaniu oceny narażenia

zawodowego w zakładzie pracy PIS nie interesuje się tylko danym pracownikiem, jeśli wystąpiły już u niego objawy wskazujące na chorobę zawodową, ale obejmujemy kontrolą także pracowników zatrudnionych na analogicznych stanowiskach. Zatem w czasie postępowania staramy się szerzej wejść w to zagadnienie.

Jeśli chodzi o choroby narządu głosu, to nowe rozporządzenia dotyczące chorób zawodowych doprecyzowały kryteria przyznawania decyzji o takiej chorobie. Nie ma zatem dowolności interpretacji tych zagadnień. Nauczyciele i lekarze mogliby się wypowiedzieć, że zostały wprowadzone bardzo obiektywne pomiary, badania, również stroboskopowe, które pozwalają rzeczywiście wykryć, czy ta choroba zaistniała, a także programy prewencyjne, które prowadzą wojewódzkie ośrodki medycyny pracy. PIS współpracuje w poszczególnych województwach w większym lub mniejszym stopniu w ramach prowadzonych programów. Przeprowadzane są także badania środowiskowe.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska:**

Chcę jedynie dodać, że jest to jedna z przyczyn spadku liczby chorób narządu głosu. Rzeczywiście prewencja prowadzona przez wojewódzkie ośrodki medycyny pracy we współpracy z inspekcją sanitarną daje bardzo dobre efekty.

**Przedstawicielka GIS Katarzyna Kitajewska:**

Jeśli chodzi o czynniki chemiczne w zakresie przekroczeń NDS, to odnotowaliśmy ich stosunkowo mało w 2004 r.

**Dyrektor Departamentu Higieny Środowiska w GIS Izabela Fengler:**

Myślę, że o chorobach zawodowych możemy mówić bardzo dużo, ale i tak zabraliśmy państwu już dość dużo czasu.

Chcę odnieść się do tego, o czym powiedział pan Michał Kuszyk, tzn. do działalności zarobkowej organów PIS. Od kilku lat trwa restrukturyzacja w strukturach inspekcji pociągająca za sobą m.in. likwidację laboratoriów, oczywiście w aspekcie potrzeb związanych chociażby z nadzorem. Jeśli chodzi o środowisko pracy, to nie ma obowiązkowego nadzoru w postaci wykonywania badań laboratoryjnych, ale w innych kwestiach te nadzory są nałożone ustawą, jak choćby ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę, jeśli chodzi o monitoring czystości wody czy ustawą o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, gdzie prowadzone są badania żywności.

Jeśli chodzi o laboratoria higieny pracy, bo o tym temacie dziś rozmawiamy, to obecnie mamy 13 akredytowanych laboratoriów na poziomie wojewódzkim. Nie została zakończona restrukturyzacja laboratoriów powiatowych, których obecnie funkcjonuje 134. Różna jest też sytuacja poszczególnych stacji wojewódzkich. Jedną z wiodących stacji, która przeszła głęboką restrukturyzację w tym zakresie, jest stacja w Poznaniu i w Krotoszynie, gdzie funkcjonuje 1 laboratorium zintegrowane dla całego województwa wielkopolskiego. Są to działania, które, niestety, wiążą się także z kosztami ludzkimi. Ogromny proces restrukturyzacji trwający w PIS od 2002 r. do dziś spowodował, że około 2 tys. pracowników odeszło z pracy. Staramy się, aby te osoby odchodziły w sposób naturalny, tzn. na emeryturę. Pracownicy tacy nie są zatrzymywani w pracy, jak to kiedyś zdarzało się. Nie postępuje jednak zatrudnienie. Często jest to związane z przekazywaniem kompetencji pomiędzy działami, doksztalaniem się kadry. Musimy się pochwalić tym, że rośnie odsetek pracowników PIS z wykształceniem wyższym oraz poddyplomowym.

Jeśli chodzi o projekt budżetu PIS, to trudno jest mi powiedzieć w tej chwili, ile on wynosi, ponieważ reprezentuję departament merytoryczny. Z tego, co pamiętam, w ramach środka specjalnego w 2004 r. było to około 80.000 tys. zł. Inspekcja uzyskała dodatkowe środki na działania związane z jej funkcjonowaniem. Obecnie działamy w strukturze wojewódzkich i powiatowych stacji, obejmujemy swoim zasięgiem kadrę około 19 tys. osób. Niestety, mamy do czynienia z ogromnym niedofinansowaniem zadań, które nakłada na nas choćby członkostwo w UE. Jestem dyrektorem departamentu od 3 lat. Rozpoczęłam pracę przed wejściem Polski do Unii. Realizuję w ramach współpracy międzynarodowej wiele projektów, dzięki którym zyskujemy dodatkowe środki na dofinansowanie szkoleń, zakupu sprzętu. Jeżeli jednak chodzi o finansowanie zadań, które są związane z nadzorem i badaniami laboratoryjnymi, to muszę powiedzieć, że



nadal inspekcja sanitarna jest niedofinansowana, a płace są, jak na polskie warunki, mierne.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Zgadzam się ze wszystkimi uwagami, poza ostatnim zdaniem zawierającym przymiotnik „mierny”. Tak nie ośmieliłabym się powiedzieć.

Z podsumowania wynikało wiele wniosków. Sądzę, że środki, o których wspomniała pani dyrektor Izabela Fengler dotyczą inspekcji sanitarnej nie tylko w aspekcie środowiska pracy, ale całej jej działalności.

**Dyrektor Departamentu Higieny Środowiska w GIS Izabela Fengler:**

Mówiłam o całym dochodzie inspekcji.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Sądzę, że warto byłoby kiedyś powrócić do tematu akredytacji laboratoriów, bo ważna jest nie tylko liczba takich jednostek, ale także zakres akredytacji. W ten sposób porównuje się wszystkie laboratoria.

Związki terenowe, które ma inspekcja sanitarna są bardzo cenne, ponieważ są regionalne. Dlatego uważam, że tę strukturę należałoby odpowiednio wzmocnić i wkomponować w system ochrony pracy, tak by i państwo, i pracodawcy, i pracownicy mieli satysfakcję.

Proponuję, abyśmy ten materiał także przekazali do Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy, który przygotuje projekt stanowiska dotyczący sposobu sprawowania nadzoru i wynikających z tego wniosków.

**Dyrektor Departamentu Higieny Środowiska w GIS Izabela Fengler:**

Chcę dodać, że pozwoliłam sobie powiedzieć, że płace w PIS są mierne, ponieważ na kilku spotkaniach, które odbyłam na posiedzeniach komisji sejmowych posłowie pytali, kto za takie pieniądze chce w Polsce pracować. Przepraszam za tę uwagę, ale nie jest to tylko moje zdanie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Myślę, że co najmniej 4 instytuty, jeśli nie więcej zmieściłyby się w tym budżecie. Najważniejsze są jednak efekty funkcjonowania instytucji.

Bardzo dziękuję wszystkim osobom przedstawiającym dziś referaty. Dziękujemy za trud włożony w opracowanie materiałów.

Czy ktoś chce zabrać głos w sprawach różnych? Nie widzę.

Chcę państwa poinformować, że wszyscy członkowie Rady, którzy nie są dziś obecni, a byli posłami i senatorami poprzedniej kadencji Sejmu i Senatu, otrzymają ze strony Rady w imieniu wszystkich jej członków podziękowania za wspólną pracę. Myślę, że będziemy nadal współpracowali.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.